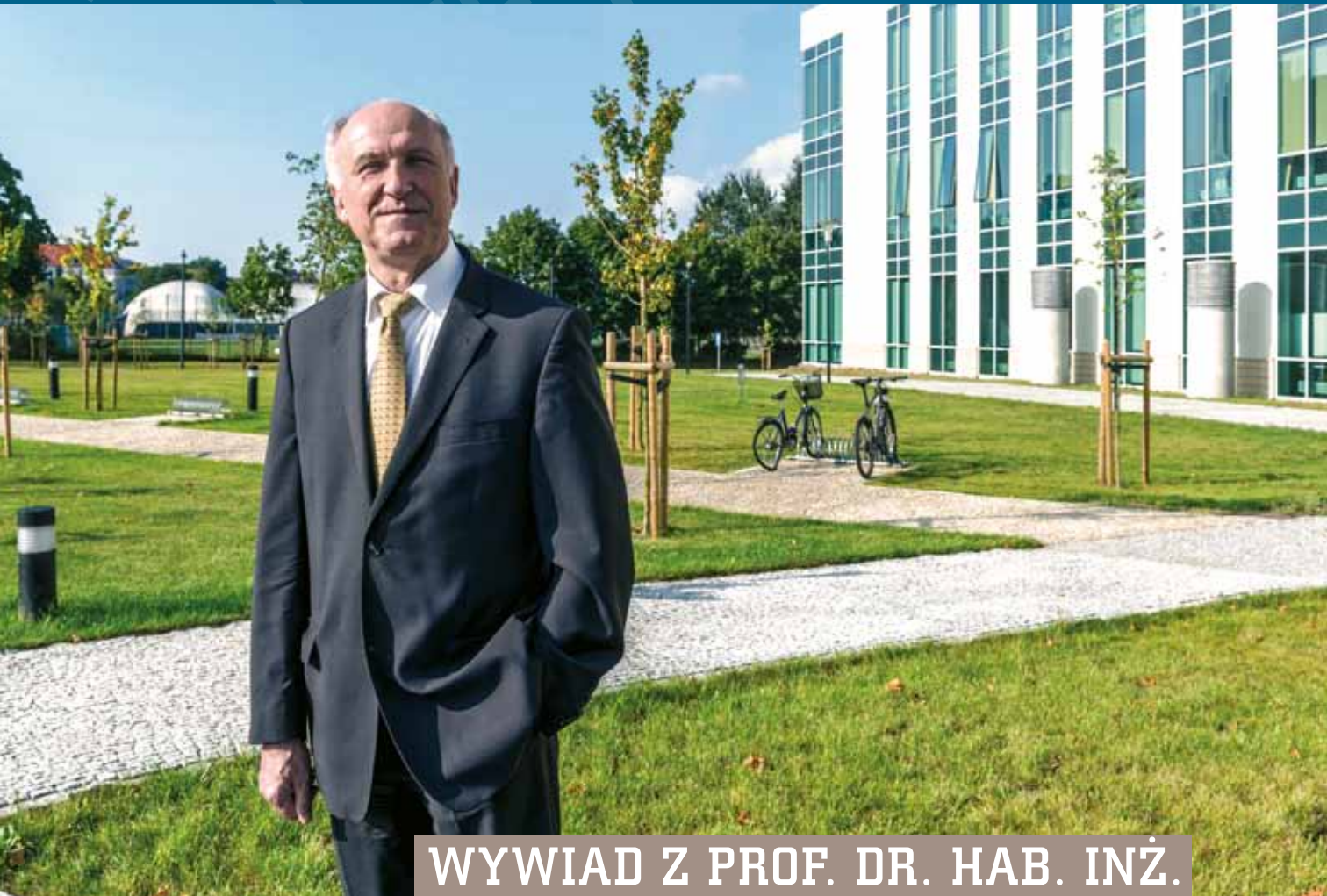


WYDANIE SPECJALNE

Politechniki
Głos

PAŹDZIERNIK 2012



WYWIAD Z PROF. DR. HAB. INŻ.

ADAMEM

HAMROLEM

REKTOREM POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ

W LATACH 2005-2012



Centrum Wykładowe i Biblioteka Techniczna Politechniki Poznańskiej



Jeden z symboli PP - budynek „z zegarem” przy ul. Piotrowo 3.

TAK WIELE MOŻLIWOŚCI I WSPÓLNE CELE

Wywiad z prof. dr. hab. inż. Adamem Hamrolem,
Rektorem Politechniki Poznańskiej w latach 2005-2012

Politechnika Poznańska, to uczelnia łącząca blisko stuletnią tradycję ze światem najnowszych technologii. Zawsze była dumna z sukcesów swoich pracowników i studentów. Panie Rektorze, kierował Pan Politechniką Poznańską przez ostatnie siedem lat. W jakim nastroju kończy Pan ten okres? Czy w dalszym ciągu nasza Uczelnia kojarzy się z dobrą marką?

Przede wszystkim, kończę ten okres w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. W pierwszym wywiadzie dla „Głosu Politechniki” z 2005 roku wskazywałem, jak ważne jest dla Uczelni posiadanie wizji i strategii rozwoju. Przez wszystkie lata sprawowania funkcji rektora kierowałem się dążeniem do urzeczywistnienia wizji Politechniki Poznańskiej jako Uniwersytetu Technicznego, kształcącego dla gospodarki i społeczeństwa. Należącego do najlepszych w kraju oraz rozpoznawalnego w Europie i na świecie. Dającego



Pierwszy wywiad dla „Głosu Politechniki”
- z Jolantą Szajbe, redaktor naczelną.

studentom i pracownikom poczucie dumy z bycia członkiem jego społeczności.

Cele te zostały silnie wyartykułowane w dokumencie przyjętym uchwałą Senatu PP w grudniu 2010 roku, nazwanym „STRATEGIA NA STULECIE UCZELNI - strategia rozwoju Politechniki Poznańskiej do roku 2020”. Przypomnę jej myśl przewodnią: „Jedność celów i miejsca - różnorodność możliwości”.

Jedność celów oznacza, że Politechnika Poznańska jest uniwersytetem technicznym złożonym z wydziałów, które prowadzą samodzielną politykę w zakresie kształcenia oraz prac naukowych i badawczo-rozwojowych. Wszystkie wydziały i jednostki wspierające ich działalność łączy dążenie do rozwoju potencjału i wzrostu prestiżu Politechniki Poznańskiej jako całości, z uwzględnieniem potrzeb społecznych i gospodarczych kraju. Strategia podkreśla, że rozwijanie możliwości i jednocześnie autonomii wydziałów nie zakłóca wewnętrznej równowagi Uczelni i nie osłabia mechanizmów motywujących kierownictwa wydziałów do podejmowania indywidualnych inicjatyw. Wydziały konkurują z otoczeniem, a współpracują ze sobą. Osiągamy to przez wspólne ustalanie, przyjmowanie i przestrzeganie ogólnych zasad, zapewniających m. in. zrównoważony podział środków finansowych uzyskiwanych z budżetu państwa, bilansowanie w skali Uczelni dydaktycznych zasobów lokalowych i zarządzanie nimi, wzajemne wspieranie się wiedzą i aparaturą w zakresie dydaktyki i nauki.

Jedność celów odnosi się także do relacji pomiędzy poszczególnymi grupami społeczności

„ska”, kojarzy się z rzetelnym kształceniem, efektywną i uczciwą pracą naukową, nakierowa-

niem na osiągnięcie wymiernych efektów, a nie na sztuczne kreowanie pozytywnego wizerunku. Konsekwentnie koncentrujemy życie Uczelni na Kampusie Warta, która to nazwa na stałe już zadomowiła się w świadomości naszej społeczności akademickiej, a powoli także i mieszkańców miasta.



Kampus Warta „z lotu ptaka”.

akademickiej Politechniki Poznańskiej, tzn. relacji pomiędzy studentami, nauczycielami akademickimi oraz pracownikami administracji i obsługi. Środowiska te, mimo pełnienia na Uczelni różnych ról oraz formułowania względem nich różnych oczekiwań, wspólnie dążą do jak najpełniejszego wypełnienia jej misji i wizji

Przyjęliśmy w strategii, że jedność miejsca wyraża się trwałym dążeniem do skupienia wszystkich funkcji Uczelni w jednym zwartym Kampusie Warta. Do 2020 roku powinny się znaleźć na nim wszystkie obiekty Politechniki, w których będzie prowadzona działalność dydaktyczna, naukowa i badawczo-rozwojowa, administracyjna, kulturalna i sportowa.

Wydaje mi się, że większość z nakreślonych w wizji i strategii elementów jest realizowana lub już została zrealizowana. Marka „Politechnika Poznań-

bę studentów, wszystkim możemy zapewnić godne warunki pracy i studiowania. Nie jest już problemem zaplecze lokalowe, naukowe, czy sprzętowe.

Mamy ustabilizowaną liczbę



Z premierem Donaldem Tuskiem i prof. Jerzym Nawrockim, dziekanem Wydziału Informatyki podczas uroczystości wręczenia dyplomów najlepszym kierunkom studiów.



Akt immatrykulacji

Większości społeczeństwa wyższe uczelnie kojarzą się z kształceniem i nauką. Czy w zakresie kształcenia zrobiono w ciągu tych siedmiu lat to, co należy, aby nasi absolwenci byli dobrze przygotowani do pracy zawodowej?

Absolwenci naszej uczelni są cenionymi inżynierami, dobrze przygotowanymi teoretycznie i szybko adaptującymi się do wymagań stawianych przez przedsiębiorstwa produkcyjne. Wielu z nich szybko i z sukcesem otwiera własny biznes. Dwa kierunki, informatyka oraz inżynieria środowiska należą do wyróżnionych przez Państwową Komisję Akredytacyjną, a to świadczy o tym, że są prowadzone na najwyższym poziomie.

O tym, że kształcimy dobrze świadczy pośrednio rosnąca popularność naszej uczelni. Jesteśmy w ścisłej czołówce, jeśli chodzi o liczbę chętnych na jedno miejsce.

Efektom tego jest wzrastająca liczba studentów Politechniki Poznańskiej. Jakie czynniki miały na to wpływ?

Liczba studentów przez ostatnie lata systematycznie wzrastała. Wydaje się, że w sposób trwały, przynajmniej na najbliższy okres, przekroczyła poziom 20.000. Warto podkreślić, że osiągnęliśmy to w czasie, w którym ogólna liczba kandydatów na studia w Polsce ulega zmniejszeniu.



Przyrost liczby studentów Politechniki Poznańskiej w latach 2006/2007-2011/2012



Profesor Barbara Kudrycka, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego na inauguracji roku akademickiego 2009/2010.

Na pewno wpływa na to obserwowane w ostatnim czasie pozytywne nastawienie do studiów technicznych, w tym także duże zainteresowanie tzw. kierunkami zamawianymi czyli strategicznymi dla rozwoju gospodarczego Polski. Programem tym objętych było na naszej Uczelni 10 kierunków: budownictwo, inżynieria środowiska, elektrotechnika, mechanika i budowa maszyn (odbyły się 3 edycje), informatyka, inżynieria materiałowa, fizyka techniczna, energetyka.

Znaczący udział w tym sukcesie ma także praca wykonana bezpośrednio na Uczelni.

W ostatnich latach powołaliśmy nowe kierunki studiów, takie jak: mechatronika, energetyka, inżynieria biomedyczna, edukacja plastyczna, techniczne zastosowania internetu, bioinformatyka. W ramach projektu „Era Inżyniera” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, uruchomiliśmy specjalności „Silniki lotnicze” i „Transport lotniczy”, a w 2010 roku - specjalność „Structural engineering” prowadzoną w całości w języku angielskim. Niektóre z proponowanych przez nas kierunków mają wyraźny charakter międzywydziałowy.

Jako jedni z pierwszych w Polsce podpisaliśmy umowę z fabryką Volkswagena w Poznaniu oraz z firmą Phoenix Contact Wielkopolska w Nowym Tomyślu i od tego roku akademickiego zaoferujemy studentom tzw. studia dualne. Będą oni odbywali zajęcia na Politechnice, a praktykę zawodową - u naszych partnerów. Na rynku niemieckim taki model edukacji już funkcjonuje, ale w Polsce stanowi swego rodzaju eksperyment.

Poza wiedzą, dostępem do nowoczesnej infrastruktury, możliwością prowadzenia na Uczelni doświadczeń, proponujemy naszym studentom sprawdzenie się w rzeczywistym środowisku podczas praktyk. Przedsiębiorstwa i firmy zabiegają o nich, a często zdarza, że współpraca nawiązana w trakcie praktyk wakacyjnych przekształca się w etat. Taka perspektywa zachęca do podejmowania tutaj nauki.



Promocja doktorska.

Czy ilość studentów niestacjonarnych także utrzymuje się na wysokim poziomie?

Szczyt popularności studiów niestacjonarnych mamy już chyba za sobą - wystąpił w 2003 roku i od tego czasu liczba studiujących tym trybem systematycznie maleje. Jeszcze 5 lat temu było ich blisko 6400, a w roku akademickim 2011/2012 - już tylko nieco ponad 5500.

Zatem, czy studia niestacjonarne to przeżytek? Co w zamian? Czy w soboty i niedziele, a także piątkowe popołudnia, Uczelnia będzie świecić pustkami?

Studia niestacjonarne nie są przeżytkiem - trzeba pamiętać, że dla znacznej grupy osób to jedyna możliwość na zdobycie wyższego wykształcenia. Nie zauważyłem także, by w weekendy korytarze Uczelni pustoszały. Wypełniają je słuchacze studiów podyplomowych, uczestnicy seminariów, konferencji, kursów i warsztatów, a także studenci, organizujący imprezy w ramach działalności kół naukowych.

Zmieniająca się rzeczywistość wymaga bowiem od współczesnego człowieka ciągłego zdobywania wiedzy i nowych kwalifikacji, podwyższania swoich kompetencji, a często stawia go przed koniecznością zmiany zawodu. Stąd właśnie coraz większe zainteresowanie studiami podyplomowymi, kursami, czy innymi formami kształcenia. Na naszej Uczelni można wybierać w kilkudziesięciu kierunkach studiów podyplomowych, których programy dopasowane są do trendów i oczekiwań rynku. Cieszą się one dużym zainteresowaniem - ilość słuchaczy w niektórych okresach sięgała dwóch tysięcy. Organizujemy także wykłady otwarte, dostęp-

Dumni zwycięzcy zawodów SAE Aero Design 2012 w USA z opiekunem naukowym dr. inż. Radosławem Górzeńskim.



Studenci Informatyki u Billa Gatesa.

ne dla każdego, kto ma ochotę poszerzyć wiedzę na tematy techniczne i nie tylko, bo wśród prezentowanych zagadnień znajdowały się np. związane z architekturą Wielkopolski.

Parę miesięcy temu prezesi dużych firm zarzucili uczelniom, że kształcą tylko teoretycznie i absolwenci nie mają umiejętności praktycznych.

To bardzo duże uogólnienie. Jeśli mówimy o kie-

runkach technicznych, to ich absolwenci szybko znajdują pracę, w której czują się potrzebni i która daje im satysfakcję.

Należy sobie jednak zdawać sprawę, że „świeżo upieczeni” inżynierowie rzadko są w pełni przygotowani do spełniania wszystkich wymagań i oczekiwań swego pracodawcy. Nikt, kto opuszcza uczelnię nie jest w pełni ukształtowanym inżynierem, bo to daje dopiero wieloletnia praktyka. Moje doświadczenia, oparte na rozmowach z przedsiębiorcami, wskazują jednak, że osoby kończące politechniki bardzo szybko adaptują się do warunków panujących w firmach, zdobywają najtrudniejszą do przyswojenia wiedzę fachową.



Otwarcie filii Centrum Badawczo-Rozwojowego firmy Samsung Electronics Polska.

Po fali dyskusji prasowych na ten temat, uczestniczyłem w posiedzeniu zorganizowanym przez profesor Barbarę Kudrycką, Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, na którym przy jednym stole zasiedli rektorzy kilkunastu najbardziej innowacyjnych uczelni i pracodawcy. W czasie dyskusji proponowano rozwiązania, które mogą sprzyjać lepszemu przygotowaniu studentów do pracy zawodowej, np. możliwość wpisania wydatków na prace badawcze w koszty prowadzenia firmy, wprowadzenie zajęć, które rozwijałyby w studentach umiejętności pracy zespołowej, położenie większego nacisku na pielęgnowanie otwartości, kre-

atywności i rozwoju osobowości. Wiele z tych postulatów nasza Uczelnia realizuje.

Wielu studentów jest aktywnych naukowo, np. w kołach naukowych czy poprzez współpracę z naukowcami. Co w tym zakresie stało się na Politechnice dobrego w ostatnim czasie?

Liczba kół naukowych jest coraz większa. Świadczy to przede wszystkim o pasji poznawczej młodzieży. Ma także swoje wymierne efekty. Duża grupa naszych studentów odnosi znaczące sukcesy międzynarodowe, w prestiżowych konkursach, a to staje się ich mocną przepustką do kariery zawodowej. Wśród szczególnie ważnych sukcesów wymienilibym wielokrotne zwycięstwa i wyróżnienia studentów kierunku informatyka w największym na świecie konkursie technologicznym Imagine Cup oraz ich wizytę u Billa Gatesa. Z kolei żacy innych Wydziałów mogli poszczycić się zwycięstwami w zawodach lotniczych, m.in. w konkursie SAE Aero Design, który odbywa się co roku w USA. To tylko wybrane, spektakularne przykłady.

Kształcenie to także studia doktoranckie? Czy spełniają pokładane w nich nadzieje? Czy wypromowani na Politechnice Poznańskiej doktorzy mają zapewnioną na naszej Uczelni pracę?

Liczba słuchaczy studiów doktoranckich od kilku lat w zasadzie pozostaje na podobnym poziomie - pod koniec ubiegłego roku wynosiła ponad 500. Niestety sprawność tych studiów nie jest zadowalająca. Składa się na to wiele czynników. Jeden z nich to przeciążenie pracą dydaktyczną, ale także brak dobrego warsztatu naukowego nie pozostaje bez znaczenia.

Podjmując studia doktoranckie należy zdawać sobie sprawę z tego, że nie każdy, kto zwieńczy swoje działania obroną dysertacji, będzie kontynuował pracę naukową na Politechnice lub w innej instytucji naukowo-badawczej. Wiele osób ze stopniem doktora musi szukać pracy poza nauką. Jest to właściwe, bo tak naprawdę taki jest zamysł prowadzenia studiów dok-

toranckich na szeroką skalę, jak się to obecnie dzieje. Doktoranci i doktorzy powinni przenosić się do biznesu, administracji, przemysłu i tam wykorzystywać swoją wiedzę oraz kompetencje. Oni powinni być tymi, którzy doskonałą, inicjują innowacje, znajdują nowe rozwiązania. Słowem - pracują na zapleczu naukowo-badawczym.

Nauczyciele akademicy uprawiają jednocześnie naukę lub prowadzą prace badawczo-rozwojowe. Czy rosnąca liczba studentów nie wpływa na ograniczanie tych możliwości?

Zapewne jakaś zależność występuje. Doba ma w końcu ograniczoną liczbę godzin. Mimo to nie można powiedzieć, że zaangażowanie naukowe naszych nauczycieli w ostatnich latach spadło. Wręcz przeciwnie. Wzrasta liczba realizowanych projektów, zgłaszamy i uzyskujemy coraz więcej patentów, publikujemy w wysoko notowanych czasopismach naukowych. Wielu pracowników naukowych Politechniki Poznańskiej może poszczycić się liczącymi się osiągnięciami w skali krajowej i międzynarodowej. Nie ma jeszcze wśród nas laureatów Nagrody Nobla, ale już trzech naszych uczonych nagrodzono tzw. Polskim Noblem, czyli nagrodą Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, z tego dwoje - profesor Elżbietę Frąckowiak z Wydziału Technologii Chemicznej oraz profesora Romana Słowińskiego z Wydziału Informatyki - w czasie, gdy sprawowałem funkcję rektora. Badania naukowców PP wyróżniają się wielkim potencjałem innowacyjnym, niejednokrotnie honorowanym w kraju i za granicą, jak na przykład



Polski Nobel dla profesor Elżbiety Frąckowiak.

prace zespołów Wydziału Maszyn Roboczych i Transportu nad autobusem hybrydowym.

Spektakularnymi sukcesami związanymi z pracą naukową można także nazwać nadania tytułu Doctor Honoris Causa naszym profesorom przez renomowane uczelnie polskie i zagraniczne. Wśród wyróżnionych znaleźli się w ostatnich latach: profesor Jacek Błazewicz, profesor Jan Węglarz i profesor Roman Słowiński – wszyscy trzej z Wydziału Informatyki oraz profesor Jerzy Merkisz z Wydziału Maszyn Roboczych i Transportu.

Jednym z mierników aktywności naukowej jest zapewne ilość środków finansowych przeznaczanych na ten cel. W 2005 roku była to kwota około 25 mln złotych, w ostatnich dwóch latach - prawie 80 mln złotych. Duża część tych



Doktorat Honoris Causa Politechniki Poznańskiej dla profesora Jana Węglarza.



Doktorat Honoris Causa Uniwersytetu Technicznego w Chanii na Krecie dla profesora Romana Słowińskiego.



Doktorat Honoris Causa Uniwersytetu w Siegen dla profesora Jacka Błażewicza

środków pochodziła z funduszy europejskich, które coraz lepiej potrafimy pozyskiwać i zagospodarowywać.

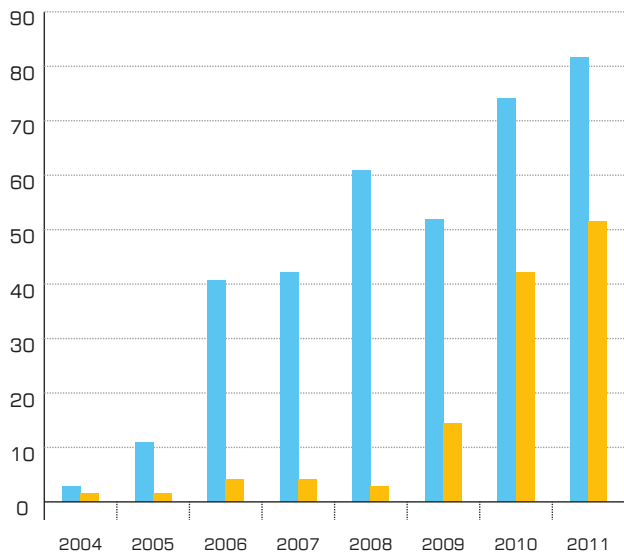
Słysząc dużo narzekań na współpracę nauki z przemysłem. Podkreśla się często, że polskie uczelnie i uczeni są mało innowacyjny, że liczba patentów i wdrożeń spada...

Dane wykazują zupełnie inną tendencję - z roku na rok wzrasta liczba zarówno zgłoszeń patentowych skierowanych przez nas do Urzędu Patentowego, jak i liczba uzyskanych patentów. W 2004 roku było to odpowiednio 9 zgłoszeń i 2 patenty a w ubiegłym roku 82 zgłoszenia i 52 patenty. Wpisuje się to w nurt wzrostu ilości zgłoszeń do Urzędu Patentowego RP w ogóle.

Co jest tego przyczyną? Z jednej strony w naszym kraju wzrasta świadomość możliwości ochrony swojej własności intelektualnej. Z drugiej zaś - patenty zaczynają mieć duże znaczenie w ocenie dorobku naukowego Instytutów, Wydziałów, całej Uczelni. Hamulcem wciąż pozostają koszty – szkół wyższych, czy samych uczonych nie stać na to, by patenty szeroko zastrzegać. Podejrzewam, że wiele pomysłów polskich uczonych, czy inżynierów jest wdrażanych bez patentowania – wynalazcy dzielą się nimi z firmami bez zastrzegania ich w formie patentu.

Oczywiście współpracy Uczelni z przemysłem, czy szerzej - gospodarką nie mierzy się jedynie ilością patentów. Pracownicy Politechniki Po-

znańskiej są cenionymi ekspertami zapraszani do współpracy przez firmy i przedsiębiorstwa, jednostki samorządowe i administrację centralną w całej Polsce i Europie. Uczestniczą w opiniowaniu i ekspertyzach dotyczących nowych inwestycji, modernizacji, remontów itp. planowanych i dokonywanych w Poznaniu, a często także poza jego granicami.



■ - liczba zgłoszeń patentowych ■ - liczba uzyskanych patentów

Liczba zgłoszeń patentowych i patentów uzyskanych w latach 2004-2011

Czy współczesne uczelnie to ciągle jeszcze świątynie nauki, czy dobrze zarządzane firmy?

Powinny być i jednym, i drugim. Chciałoby się, by wyższa uczelnia była przystawioną świątynią nauki, gdzie powstają nowe wynalazki, są one rzetelnie badane, nikt nie jest skrupowany w możliwościach ich weryfikacji, każdy posiada swobodę pracy naukowej, nieograniczonej w żaden sposób.

Jednocześnie uczelnia wyższa, by móc się rozwijać, musi posiadać wystarczające i zdrowe finanse. Główne źródło przychodów to dotacja z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Coraz większy udział w przychodach mają środki wypracowane we własnym zakresie, np. przez prowadzenie badań naukowych i prac badawczo rozwojowych finansowanych przez

przedsiębiorstwa, organizację studiów podyplomowych, szkoleń, kursów. Niestety, nie ma jeszcze w Polsce mecenasów, którzy przekazywaliby uczelniom znaczące kwoty z przeznaczeniem na rozwój infrastruktury – tego możemy pozazdrościć uczelniom, np. w Stanach Zjednoczonych.

O wszystkie te źródła szkoły wyższe konkurują między sobą, rywalizują o kandydatów, o środki na badania i na inwestycje. Jeśli weźmiemy to pod uwagę, wówczas uczelnia staje się przedsiębiorstwem, które musi być sprawnie zarządzane.

Posiedzenie Rady Trzydziestu - z Grażyną Kulczyk, właścicielką Starego Browaru.



Profesor Maria E. Orłowska (pierwsza od lewej), Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego w przerwie obrad konferencji Future Internet Week. Obok: Ryszard Grobelny, Prezydent Poznania; prof. Adam Hamrol, dr Janusz Napierała, Kanclerz PP; prof. Aleksandra Rakowska, Prorektor PP



Prof. Jerzy Merkisz (drugi od lewej) odebrał nagrodę w konkursie „i-Wielkopolska - Innowacyjni dla Wielkopolski” z rąk Grzegorza Schetyny, Marszałka Sejmu RP; Marka Woźniaka, Marszałka Województwa Wielkopolskiego i Leszka Wojtasiaka, Wicemarszałka Województwa Wielkopolskiego.

Czy trudno jest zarządzać szkołą wyższą?

W zarządzaniu uczelnią, tak jak w zarządzaniu każdym przedsiębiorstwem, chodzi o jak najlepsze wykorzystanie posiadanych zasobów. Sprowadza się ono zatem - ujmując sprawę klasycznie - do planowania i organizowania, motywowania a także kontrolowania.

Jednak uczelnią zarządza się w sposób specyficzny, ponieważ charakterystyczne są realizowane w niej procesy i co z tym związane, występują swoiste problemy, niespotykane w firmach komercyjnych. Postrzegam

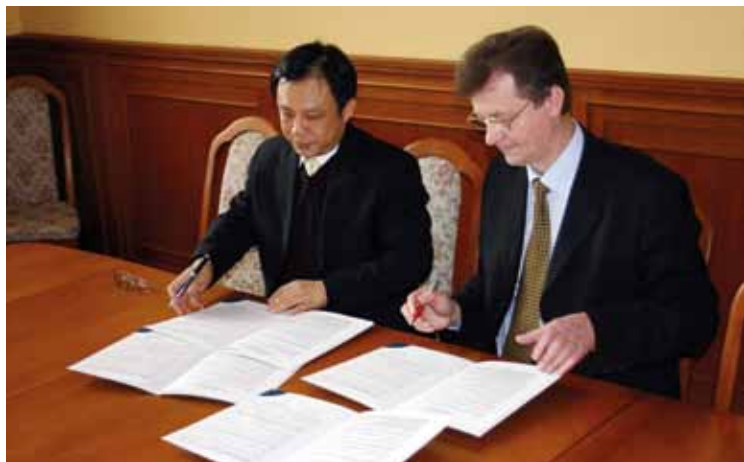
uczelnię jako zbiór zespołów, zgromadzonych wokół wybitnych jednostek, zazwyczaj profesorów, ale nie tylko. W takim kontekście można by ją uznać za konsorcjum wielu „mini-przedsiębiorstw”. Każdy z zespołów ma możliwość samodzielnego zdobywania środków finansowych, a więc ma też prawo do ich wykorzystywania w sposób, który uzna za najbardziej efektywny. Zarządzanie uczelnią polega między innymi na tym, by wspomnianym „mini-firmom” stworzyć optymalne warunki do rozwoju i dać dużą autonomię finansową, a jednocześnie, by umożliwić przepływ części funduszy na rozwój ogólny uczelni. W klasycznej firmie, jej szef lub wskazane przez niego zespoły muszą zdobywać środki, przede wszystkim poszukując rynków zbytu na swoje produkty lub usługi. Natomiast w przypadku szkoły wyższej takich zespołów, a nawet jednostek jest wiele. Istnieje wiele wewnętrznych źródeł - o pieniądze starają się wszyscy.

Dobre zarządzanie uczelnią, w kontekście finansowym, polega na w tym, aby jak najwięcej osób było umotywowanych do poszukiwania źródeł finansowania, a jednocześnie, aby w sposób nie tworzący napięć, dzielili się oni z całą uczelnią wypracowanymi zyskami.

Jakie zmiany zaszły w strukturze dochodów Politechniki Poznańskiej w ostatnich latach?

Nie chciałbym wchodzić w szczegóły. Przedstawię tylko ogólne liczby. W 2005 roku przychody operacyjne Politechniki Poznańskiej wyniosły 197 mln zł z tego 140 mln zł to dotacja dydaktyczna oraz dotacja na działalność statutową. W 2011 roku przychody operacyjne Uczelni przekroczyły kwotę 300 mln zł, a suma obu dotacji zamknęła się w 170 mln zł. Proszę zwrócić uwagę na proporcje: w ciągu siedmiu lat dotacje na działalność dydaktyczną i statutową wzrosły o niespełna 20% a pozostałe przychody o 130%. Jest to przede wszystkim wynik pozyskiwania środków na projekty naukowe (wzrost z 16 mln zł do prawie 65 mln zł), a także efekt pozyskania znaczących środków z funduszy strukturalnych. Zwraca także uwagę fakt, że przychody uległy znacznemu zdy-

wersyfikowaniu, co zwiększa bezpieczeństwo finansowe Uczelni.



Prof. Stefan Trzcieleński, prorektor PP podczas podpisywania jednej z wielu umów o współpracy.

Czy internacjonalizacja, rozumiana jako współpraca z zagranicznymi jednostkami naukowymi, wspólne projekty, wymiana studentów, to mocna strona Politechniki Poznańskiej?

Prowadzimy programy badawcze na podstawie dwustronnych umów jednostek organizacyjnych Uczelni z partnerami zagranicznymi. Takich umów i porozumień mamy aktualnie 72. Aktywnie uczestniczymy w realizacji międzynarodowych programów badawczych Programu Ramowego UE oraz programów edukacyjnych. W ramach realizacji programu LLP ERASMUS mamy zawartych 150 umów bilateralnych z uczelniami Unii Europejskiej i Turcji dotyczą-



Prof. Aleksandra Rakowska, prorektor PP z gośćmi z Ukrainy.

cych wymiany studentów. Na ich podstawie, co roku na studia wyjeżdża prawie dwustu naszych studentów, a do nas przyjeżdża ponad setka. W ramach tego samego programu ponad 50 pracowników dydaktycznych i administracyjnych bierze corocznie udział w wymianie kadry. Ważnym elementem internacjonalizacji są studia prowadzone w języku angielskim.

Muszę jednak przyznać, że internacjonalizacja nie jest naszą silną stroną. Przyszłe władze Uczelni mają w tym zakresie dużo do zrobienia. Chciałbym jednak podkreślić, że stanowi ona problem całego polskiego środowiska akademickiego. Tylko niektóre uczelnie radzą sobie z nią dobrze, np. poznański Uniwersytet Medyczny. Przyczyn jest wiele - ekonomiczne, kulturowe, geograficzne, historyczne. Jednak, nie ma co szukać usprawiedliwień, trzeba działać.



Poligrodzianie na scenie.

Wspomniał Pan o kulturze i sporcie studenckim. Odnoszę wrażenie, że przypisywał im Pan szczególną rolę?

Uczelnia akademicka ma za zadanie kształcić i prowadzić badania naukowe, ale także stwarzać warunki do rozwoju kultury studentów - ogólnej i fizycznej. Powinna być również animatorem wydarzeń kulturalnych i sportowych w swoim otoczeniu. Traktowałem tę część misji Politechniki Poznańskiej bardzo poważnie,



Występ chóru Volantes Soni.

stąd zapewne to wrażenie. I bardzo się cieszę, że tak to zostało odbierane.

Kultura studencka na naszej Uczelni to nie pojedyncze wydarzenia, koncerty i wystawy, ale znane i cenione grupy artystyczne, takie jak wyróżniane najwyższymi nagrodami na festiwalach krajowych i zagranicznych Zespół Tańca Ludowego Politechniki Poznańskiej „Poligrodzianie”, czy chóry uczelniane „Volantes Soni” i „Cantamus”. Wielokrotnie występowały one w miastach i miasteczkach Wielkopolski, promując naszą Uczelnię i stając się jej ambasadorami. Akademickie życie kulturalne wzbogaca studenckie Radio Afera, nadające nieprzerwanie od ponad 20 lat, chętnie słuchane w całym Poznaniu.

W środowisku bardzo dobrze odbierane są koncerty organizowane przez Samorząd Studentów, np. w ramach imprezy nazywanej Polibuda Open Air.

Na pewno silną stroną naszej Uczelni jest sport. AZS na Politechnice to największa organizacja, zrzeszająca blisko 1300 osób. Pod względem liczebności znajduje się w czołówce klubów w Polsce, chociaż PP nie zalicza się przecież do uczelni z największą liczbą studentów. Zawodnicy ćwiczą w 36 sekcjach.

Sportowcy Politechniki przez ostatnie lata dostarczyli swoim kibicom wiele emocji i powodów do radości. AZS PP wielokrotnie zajmował I miejsce w krajowych kwalifikacjach w wielu dziedzinach. Między innymi w piłce nożnej, szachach, brydżu sportowym, lekkoatletyce mężczyzn, narciarstwie alpejskim. Szczególnie spektakularnym sukcesem było w tym roku wejście drużyny Politechniki Poznańskiej, złożonej wyłącznie ze studentów i pracowników Uczelni do I Ligi Koszykówki Męskiej.

W Akademickich Mistrzostwach Polski (AMP) 2011/2012 zajęliśmy 5.miejsce w klasyfikacji generalnej i zdobyliśmy brązowy medal wśród uczelni technicznych. Jest to największy suk-



Mecz na stadionie Politechniki, pozyskanym dla Uczelni w 2011 roku.



Drużyna koszykarzy AZS PP, która w 2012 r. awansowała do rozgrywek I-ligowych.

ces sportu studenckiego Politechniki w rywalizacji AMP.

Poza sportem wyczynowym, ważne jest jego uprawianie na co dzień. Boiska na Kampusie, sale gimnastyczne, a od pewnego czasu także obiekty na stadionie dawnego „Pocztowca”, przemianowanego na stadion Politechniki, są w czasie roku akademickiego oblegane.

Za czasów Pana kadencji do kalendarza imprez uczelnianych weszło kilka o charakterze „towarzyskim”: Koncerty Noworoczne uświetniane występami znanych artystów, Nadwarciańskie Bale Karnawałowe, na które miejsca trzeba rezerwować na długo przed karnawalem oraz Dni Politechniki Poznańskiej z Dniem Sportu i Rodzinnym Piknikiem Pracowniczym. Odbyły się wystawy, m.in. Ryszarda Horowitza „Poznań w wyobraźni Horowitza” oraz Wojciecha Siudmaka czy starych samochodów ze zbiorów Muzeum Motoryzacji. Skąd taki rodzaj otwartości na mieszkańców miasta i regionu?

Wiąże się to z poprzednim pytaniem. Wydarzenia te są ważnym czynnikiem integrującym społeczność akademicką, ale także umożliwiają udział w życiu Uczelni naszym rodzinom

i wszystkim poznańnikom. W zakresie organizowania czy współorganizowania imprez o charakterze kulturalnym, zaliczamy się do najaktywniejszych instytucji w Poznaniu. Zauważam, że z roku na rok nasze propozycje cieszą się coraz większym uznaniem, uczestniczy w nich coraz więcej osób.

Koncerty Noworoczne, Pikniki Pra-



Piknik Pracowników PP.

cownicze czy rozgrywki sportowe pozwalają nam, pracownikom Politechniki, poznać siebie nawzajem w innych sytuacjach niż w rolach, w których spotykamy się w relacjach zawodowych bądź student-wykładowca.

Bale karnawałowe mają charakter nie tylko imprez towarzyskich. Każdorazowo przeprowadzane są podczas nich aukcje charytatywne.

Imprezy ogólnodostępne, wystawy, wieczory poetyckie, koncerty, czy festiwale zachęcają do przekroczenia progów Uczelni, którą być może ukończyliśmy wiele lat temu, a do której nie zaglądamy. Umożliwiają poznaniakom i gościom podziwianie eksponatów niedostępnych w innych miejscach czy wystuchanie artystów, którzy nigdzie indziej nie wystąpią.



Otwarcie I Balu Nadwarciańskiego.

Sztandarową imprezą promocyjną stała się Noc Naukowców

Jak wcześniej wspomniałem, marka „Politechnika Poznańska” to rzetelne wykształcenie oraz solidna i uczciwa praca. Aktualna rzeczywistość nakazuje wyniki naszych działań pokazać w taki sposób, by zwróciła na nie uwagę jak największa ilość osób - w tym przede wszystkim potencjalni kandydaci na studia i ich rodzice, ale także młodzież, czy nawet już dzieci, które zachęczone we wczesnym wieku będą rozwijały swoje zainteresowania w kierunku nauk ścisłych i zapragną w przyszłości studiować na Politechnice.

Idea Nocy Naukowców polega na przeprowadzeniu w tym samym czasie w wielu miejscach w



Noc Naukowców

Europie imprez popularno-naukowych i rozrywkowych, pokazaniu ciekawych zjawisk i eksperymentów, przekonaniu, że nauka jest pasjonująca i ciekawa. Tego wieczoru przez nasze obiekty przewijają się tłumy gości - dzieci, młodzież,



Wystawa prac Wojciecha Siudmaka.

dorostych - z roku na rok ich liczba wzrasta. Dało nam to miejsce w czołówce imprez organizowanych w całej Europie, a pod względem frekwencji pobiliśmy już rekord Unii Europejskiej.

Prawdziwym świętem dla młodych amatorów nauk ścisłych jest także Poznański Festiwal Nauki i Sztuki gromadzący głównie uczniów gimnazjów i liceów z całej Wielkopolski.

Studia na Politechnice Poznańskiej promowane są od paru lat w ramach akcji

„Dziewczyny na Politechniki” oraz Salonu Maturzystów. Skąd te pomysły?

Akcja „Dziewczyny na Politechniki” to przedsięwzięcie ogólnopolskie, koordynowane przez miesięcznik „Perspektywy”. Jej celem jest zachęcanie kobiet do podejmowania studiów na kierunkach technicznych. Przyszłe studentki mają okazję zajrzeć do laboratoriów, wziąć udział w pokazach naukowych i warsztatach, porozmawiać z osobami już studiującymi i dowiedzieć się, jak rzeczywiście wygląda studentkie życie dziewczyny na „Polibudzie”.

Salon Maturzystów to impreza przeznaczona przede wszystkim dla uczniów klas maturalnych, przygotowujących się do rekrutacji na studia, a także nauczycieli, rodziców, młodszych uczniów, czy doradców zawodowych. Skupia ona w jednym miejscu i czasie możliwie jak najwięcej szkół wyższych z województwa wielkopolskiego, a także ościennych i dalszych rejonów Polski. Daje to możliwość uzyskania informacji na temat uczelni, kierunków studiów, zasad rekrutacji, ale także praktycznych porad.

Czy Politechnika jest miejscem gościnnym? Czy chętnie bierze udział w życiu miasta, regionu?

Uczelnia od wielu lat jest zaangażowana w życie społeczne Miasta Poznania oraz Wielkopolski. Dlatego mile wspominają swoje wizyty u nas samorządowcy i politycy, przedstawiciele polskie-



Wystawa prac studentów Wydziału Architektury.

go środowiska akademickiego i biznesmeni. Swoją obecnością w murach Politechniki Poznańskiej zaszczylicili nas m. innymi: prof. Barbara Kudrycka, Minister Nauki i Szkolnictwa

przez Marszałka Województwa Wielkopolskiego oraz władz Wielkopolski i Poznania.

Trudno zliczyć wszystkie seminaria i konferencje, jakie odbywały się w Politechnice - organizowane zarówno przez nas, jak i różne instytucje naukowe, środowiskowe, studenckie. Nasza baza konferencyjna wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt, a także atmosfera dyskursu naukowego, sprzyjają organizacji tego typu imprez.



Władze samorządowe i państwowe z wizytą w Sali Historii PP.

Obie kadencje przeminęły pod znakiem wielkich inwestycji i rozbudowy urbanistycznej Politechniki Poznańskiej.

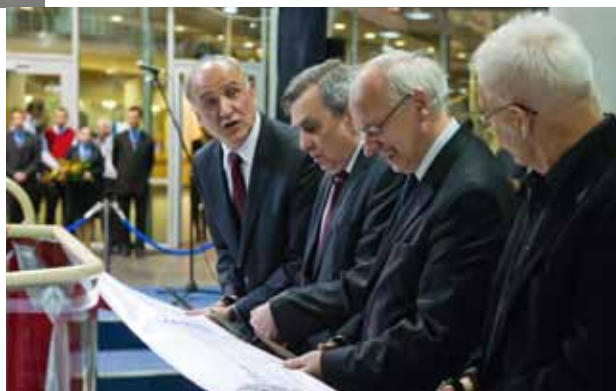


Marek Woźniak, Marszałek Województwa Wielkopolskiego z wizytą na Politechnice Poznańskiej. Na dachu Biblioteki Technicznej z prof. Karolem Nadolnym, prorektorem PP.

W ostatnich latach kolejno oddawane do użytku były budynki Wydziału Elektroniki i Telekomunikacji - w 2006 roku, Biblioteki Technicznej - w 2010 roku, stanowiącej wraz z Centrum Wykładowym wizytówkę nie tylko Uczelni, ale i całego Miasta. W tym roku symbolicznym przecięciem wstęgi otworzyliśmy nowoczesne Centrum Mechatroniki, Biomechaniki i Nanoinżynierii, wyróżnione już tytułem „Budowa Roku” w konkursie Polskiego

Wyższego, Katarzyna Hall, Minister Edukacji Narodowej a także Podsekretarze Stanu w MNiSW oraz w Ministerstwie Gospodarki.

W Politechnice Poznańskiej odbyły się także: w marcu 2011 roku - Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich połączona z Konferencją Rektorów Uczelni Niemieckich, w grudniu 2011 roku - Konferencja Kolegium Rektorów Polskich Uczelni Technicznych, a także spotkania Wielkopolskiej Rady Trzydziestu powołanej



Przecięcie wstęgi podczas uroczystości otwarcia budynku Biblioteki i Centrum Wykładowego (od lewej: prof. Adam Hamrol, prof. Witold Jurek, Podsekretarz Stanu w MNiSW w latach 2008-2012; prof. Zbigniew Marciniak, Podsekretarz Stanu w MNiSW w latach 2009-2012; prof. Marian Fikus, architekt).



Profesor Barbara Kudrycka, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego z wizytą roboczą w Politechnice Poznańskiej.



Spacer po kampusie z Hanną Trojanowską, Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Gospodarki.

Związku Inżynierów i Techników Budownictwa. Idea powstania tego obiektu to skupienie w jednym miejscu bazy dydaktycznej i kadry, która umożliwi rozwój kształcenia w obszarze kierunków interdyscyplinarnych wywodzących się z obszarów nauk mechanicznych, elektrycznych, chemicznych i informatycznych. To świadomy zamysł przekroczenia zwyczajowych barier i tradycyjnych struktur dydaktycznych.

Pod koniec czerwca 2012 roku położony został kamień węgielny pod budowę Centrum Dydaktycznego Wydziału Technologii Chemicznej, które zostanie usytuowane na ul. Berdychowo,

naprzeciwko CWK. W końcowym stadium jest projekt Hali Sportowej.

Pracownicy mają coraz lepsze możliwości wypoczynku w zmodernizowanym Domu Pracy Twórczej i Wypoczynku w Kołobrzegu, a wszyscy - uprawiania sportu na boisku zwanym ciągle jeszcze „Pocztowcem”.

Realizacja wszystkich tych inwestycji budowlanych to nie tylko działania zgodne ze Strategią Rozwoju PP do 2020 roku, czy zmiana nadwarciańskiego krajobrazu, ale także nowe możliwości i nowe perspektywy.



Prezydium KRASP oraz Prezydium Konferencji Rektorów Niemieckich przed budynkiem Centrum Wykładowego i Biblioteki Technicznej.



Przecięcie wstęgi podczas uroczystości otwarcia Centrum Mechatroniki, Biomechaniki i Naożynierii (od prawej: Elżbieta Dolińska, architekt; Marek Ratajczak, Podsekretarz Stanu w MNiSW; Marek Woźniak, Marszałek Województwa Wielkopolskiego; Piotr Florek, Wojewoda Wielkopolski; prof. Stefan Jurga, Sekretarz Stanu w MNiSW w latach 2005-2007; prof. Adam Hamrol).



Wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę Centrum Dydaktycznego Wydziału Technologii Chemicznej (od prawej: Marek Ratajczak, Podsekretarz Stanu w MNiSW; prof. Witold Jurek, Podsekretarz Stanu w MNiSW w latach 2008-2012; prof. Adam Hamrol, prof. Andrzej Olszanowski, Dziekan Wydziału Technologii Chemicznej; dr Janusz Napierata, Kanclerz PP).



Jako jedni z pierwszych zwróciliśmy się w stronę rzeki Warty i pokazaliśmy innym możliwości wykorzystania jej nadbrzeża. Ulokowanie tutaj naszych najważniejszych inwestycji z ostatnich lat to niezbita dowody na krok Politechniki w stronę rzeki i otwarcie się na jej brzegi. Nowe budynki wpisują się w miejscową zabudowę. Będą też stanowiły uzupełnienie nadwarciańskiego krajobrazu.

Co z nazwą Politechnika Poznańska? Czy przymierzamy się do jej zmiany na Uniwersytet Techniczny?

Przypomnę, że aby wystąpić o zmianę nazwy na Uniwersytet, należy wykazać się 12 uprawnieniami do nadawania stopnia naukowego doktora w dyscyplinach należących do nauk technicznych. Nasza uczelnia, według stanu na początek września 2012 roku, ma takich uprawnień 19.

W chwili obecnej, wśród Politechnik, nie ma presji na tego typu zmianę. Przeciwnie, dominuje pogląd, że nazwa ta ma w Polsce utrwaloną tradycję i jest dobrze odbierana. Ponadto, doskonale wyróżnia nas na tle uniwersytetów,

Wizja Kampusu Warta od strony rzeki.
Projekt dr inż. arch. Anna Januchta-Szostak

których w polskim krajobrazie szkół wyższych jest coraz więcej - w samym Poznaniu już 5.

Przez ostatnie cztery lata pełnił Pan funkcję Wiceprzewodniczącego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Jakie to miało dla Pana znaczenie?

Pozwoliło lepiej poznać środowisko akademickie, dało mi możliwość uczestniczenia w wydarzeniach bezpośrednio dotyczących polskiego szkolnictwa wyższego. Myślę, że będę mógł podzielić się tymi doświadczeniami z moim następcą. Poza tym, była to także promocja Uczelni - przez moje uczestnictwo w tym gremium często wymieniano nazwę: „Politechnika Poznańska”.



Spotkanie KRPUT - rektorzy uczelni technicznych przed budynkiem rektoratu Politechniki Poznańskiej.

Kierowanie Uczelnią to współpraca z prorektorami, dziekanami, dyrektorami instytutów. Jak ona się układała?

Przebiegała bardzo dobrze, harmonijnie. Starłem się kierować Politechniką Poznańską z nastawieniem na osiągnięcie konsensusu w sprawach spornych. Sprzyjało temu podkreślanie w Strategii Rozwoju Uczelni związku między dobrem jednostek organizacyjnych a dobrem Politechniki. Myślę, że przez siedem lat pełnienia przeze mnie funkcji rektora PP, wszyscy przestrzegaliśmy zasady, by rywalizacja między wydziałami nie przekraczała punktu, w którym przestaje działać efekt synergii. Staraliśmy się,

aby realizując doraźne interesy stron, nie zmieniać przyjętych reguł. Proszę zauważyć, że przez cały ten okres obowiązywał praktycznie niezmienny regulamin gospodarki finansowej, co pozwoliło wszystkim na spokojne i racjonalne planowanie swoich zamierzeń i wydatków. Stało się to możliwe tylko dzięki dobrej atmosferze w szeroko rozumianym kierownictwie uczelni. Myślę o kierownikach zakładów i katedr oraz dyrektorach instytutów, kierownikach jednostek międzywydziałowych, dziekanach oraz prorektorach. Tworzeniu klimatu partnerstwa sprzyjało harmonijne współdziałanie z kanclerzami, kwestorami oraz kierownikami działów administracji. Również styl i sposób pracy Senatu Akademickiego stanowiły ważny wkład w jego tworzenie.



Wręczenie medalu „Za zasługi dla Politechniki Poznańskiej” profesorowi Jerzemu Dembczyńskiemu, rektorowi kadencji 1999-2005



Z prof. Katarzyną Chałasińską-Macukow, rektorem Uniwersytetu Warszawskiego, Przewodniczącą Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich oraz prof. Tadeuszem Lutym, byłym rektorem Politechniki Wrocławskiej oraz byłym Przewodniczącym KRASP.



Spotkanie ze współpracownikami kadencji 2005-2012

Wiele decyzji wypracowywanych było w trakcie wyjazdowych narad organizowanych w Domu Pracy Twórczej i Wypoczynku w Kołobrzegu. To tam, podczas wielogodzinnych dyskusji, planowano przyszłe działania i dochodzono do konsensusu.

Dzięki wzajemnemu zaufaniu udało się w ciągu tych siedmiu lat zrealizować wiele ważnych przedsięwzięć, wymagających kompromisu, wytężonej pracy, widzenia i dążenia do jednego celu. Zdarzały się, oczywiście, trudne sytuacje

związane np. z inwestycjami, finansowaniem itp., ale zawsze udawało się je rozstrzygnąć w sposób możliwy do zaakceptowania przez zdecydowaną większość zainteresowanych.

W tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować, za wytrwałość, aktywność, zrozumienie, a przede wszystkim za identyfikowanie się z Uczelnią i jej celami. Moje podziękowanie kieruje do wszystkich, którzy swoją codzienną, wytrwałą pracą przyczynili się do tego, że z dumą możemy myśleć i mówić o „naszej Politechnice”.



Prorektorzy obu kadencji 2005-2012: prof. Stefan Trzcieliński; prof. Tomasz Łodygowski; prof. Aleksandra Rakowska; prof. Karol Nadolny

A współpraca z rektorami uczelni Poznania, z władzami lokalnymi? Czy mógł Pan liczyć na wsparcie z ich strony?

Współpraca z poznańskim środowiskiem akademickim nacechowana jest dużą wzajemną sympatią z domieszką zauważalnych elementów konkurencji między sobą. Rywalizacja taka ma jednak bardzo pozytywny charakter. Nawet głoszone co chwilę wieści, że poznańskie szkoły wyższe niedługo połączą się i utworzą jeden poznański uniwersytet działają na wszystkich motywująco do podejmowania działań, pokazujących niepowtarzalność każdej uczelni. Najważniejsze, że w ciągu ostatnich lat podejmowaliśmy ścisłą współpracę. Najlepszymi przykładami są



Na naradzie w Kołobrzegu

kilka projektów własnych, projekty celowe, a także europejskie w ramach 7PR. Od 10 lat kieruję studium podyplomowym z zakresu zarządzania i inżynierii jakości, w którego 20 edycjach studiowało ponad 1000 słuchaczy.

Dużą satysfakcję osobistą sprawiło mi przyznanie Polskiej Nagrody Jakości w kategorii Nauka, którą w 2008 roku odebrałem z rąk wicepremiera Walde-

wspólnie prowadzone kierunki studiów - „Techniczne zastosowania internetu” razem z UAM oraz Uniwersytetem Ekonomicznym w Poznaniu oraz „Bioinformatyka” z UAM. Uniwersytet Medyczny wspiera nas kadrowo na kierunku „Inżynieria biomedyczna”. Nasi naukowcy współpracują praktycznie ze swoimi kolegami i koleżankami ze wszystkich uczelni Poznania. Ze strony lokalnych władz samorządowych i państwowych uzyskiwałem wyraźne i bardzo potrzebne poparcie przy prowadzeniu ważnych dla nas przedsięwzięć, zwłaszcza związanych z rozbudową Kampusu Warta - z Urzędu Marszałkowskiego przy ubieganiu się o fundusze na budowę Centrum Wykładowego i Biblioteki, a z Urzędu Miasta przy pozyskiwaniu nowych terenów pod inwestycje.

W jaki sposób czas „rektorowania” wpłynął na Pana pracę naukową i dydaktyczną? I jakie ma Pan plany na przyszłość?

Sam fakt, że nie zawiesiłem działalności naukowej i dydaktycznej jest dla mnie źródłem dużej satysfakcji. Przez wszystkie lata bycia rektorem kierowałem młodym (średnia wieku poniżej 35 lat), ponad 20-osobowym Zakładem Zarządzania Produkcją, który jest dopiero „na dorobku”, ale już może pochwalić się sukcesami. 1 września br. zakład został przekształcony w Katedrę Zarządzania i Inżynierii Produkcji. Prowadzimy

mara Pawlaka. Znalazłem także czas na opracowanie nowej wersji książki „Zarządzanie jakością z przykładami”. Wydana po raz pierwszy w 2005 roku, od 6 lat jest uznawana w Polsce za podstawową lekturę o tej tematyce. Korzystają z niej studenci wszystkich typów uczelni, a także specjaliści w przemyśle i biznesie.



Obchody 90-lecia szkolnictwa wyższego w Poznaniu



Inauguracja Roku Akademickiego.



Wręczenie przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski.



Prof. Adam Hamrol odbiera Polską Nagrodę Jakości z rąk wicepremiera Waldemara Pawlaka.

Po przekazaniu funkcji rektora nie miałem nawet kilku dni na wypoczynek, ponieważ już 5 września moja katedra była organizatorem, we współpracy ze szwedzkimi Lund University oraz Lindköping University, dużej międzynarodowej konferencji, z udziałem 150 uczestników z 30 krajów.

Jakie życzenia mógłby Pan przekazać swojemu Następcy?

Profesor Tomasz Łodygowski, nowy rektor Politechniki Poznańskiej, ma bogate doświadczenie w kierowaniu dużymi zespołami. Był prorektorem Uczelni w latach 2002-2008. Od 2008 roku kieruje

obszernym projektem uczelnianym „Era Inżyniera”. Posiada wybitne osiągnięcia naukowe i szerokie kontakty międzynarodowe. Czego mogę Mu zatem życzyć... Aby zdrowie i warunki pozwoliły Mu w pełni wykorzystać swoje doświadczenie i zdolności dla dobra Politechniki Poznańskiej oraz całej społeczności akademickiej.

Dziękujemy za rozmowę i życzymy wielu sukcesów w dalszej działalności naukowej, badawczej i dydaktycznej.

Rozmawiała Ilona Długa



Przed placem budowy CDWTCH.



Podczas zajęć ze studentami



POLITECHNIKA POZNAŃSKA
